

Na wyspę pada już blady strach  
Ocean zbladł, blady jest i wiatr  
Jak czarny kruk, jak złowieszczy ptak  
Na horyzoncie zamajaczył znak  
Piracki bryg, przeraźliwy, zły  
Fale już tnie, armat szczyrzy kły  
Piracka brać, wszystkich portów śmieć  
Do szalupy mknie, już wypada na brzeg

Teraz będzie krzyk  
Teraz będą gryźć  
Krwawe mięso jeść  
Cierpkie wino pić  
Potem z gardeł śpiew  
Wonnych cygar dym  
Aż ich zmorzy sen  
Ukołysze świt

Na plaży gdzieś został ognisk ślad  
Czarny węgiel i podeptany piach  
I tylko noc i samotny głąz  
Wiedzą gdzie jest zakopany skarb  
W butelce list wśród okruchów szkła  
Serdeczną krwią rysowany plan  
Zachodzące słońce rzuca blask  
Na pereł sznur, rubinów blask